

Sygn. akt III CSK 160/11

POSTANOWIENIE

Dnia 9 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Ireny D.

przy uczestnictwie Wiesławy W., Teresy M., Stanisława M., Jerzego M., Jerzego Adama M.,

Marii Z., Gminy T., Ryszarda D., Anny G., Anny K.,

Janusza D. i Janiny J.

o zasiedzenie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 9 lutego 2012 r.,

skargi kasacyjnej uczestniczki Anny K.

od postanowienia Sądu Okręgowego

z dnia 20 stycznia 2011 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 8 grudnia 2009 r. Sąd Rejonowy uwzględnił wniosek Ireny D. i stwierdził, że Wiktor D., syn Michała i Marii oraz Irena D., córka Jana i Wiktorii nabyli z dniem 1 stycznia 1985 r. w drodze zasiedzenia na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej własność nieruchomości położonej w Z., składającej się z działek nr 318 o pow. 0,28 ha i 341 o pow. 0,20 ha.

Jak ustalił Sąd Rejonowy, działki nr 318 i 341 wchodziły w latach czterdziestych ubiegłego wieku w skład dawnego majątku Z. objętego księgą wieczystą [...] stanowiącego własność Zofii M., której spadkobiercami są Anna G., Jan M., Jerzy Adam M., Teresa M., Maria Z. oraz Anna K. Orzeczeniem z dnia 3 lipca 1950 r., wydanym na podstawie dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych (Dz. U. Nr 4, poz. 17 – dalej: jako „dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej”) uznał, że nieruchomość ziemską Z. stanowiąca własność Zofii M. przeszła w dniu 13 kwietnia 1944 r. na własność Skarbu Państwa a decyzją z dnia 25 czerwca 1991 r. Wojewoda stwierdził, że działki te stały się własnością Gminy T. Teresa M. wystąpiła o stwierdzenie nieważności orzeczenia z dnia 3 lipca 1950 r. Po wieloletnim postępowaniu administracyjno sądowym Minister Rolnictwa i Reform Rolnych decyzją z dnia 15 listopada 2006 r. stwierdził nieważność wymienionego orzeczenia z dnia 5 lipca 1950 r. Nieruchomość o pow. 1,03 ha położona w Z. składająca się między innymi z działek nr 318 i 341 została sprzedana przez Ludwikę K. małżonkom Wiktorowi i Irenie D. oraz Władysławowi i Annie D. na podstawie nieformalnej umowy z dnia 5 października 1956 r. spisanej w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Z. za kwotę 21.000 złotych. Na podstawie tej umowy małżonkowie Wiktor i Irena D. objęli w posiadanie samoistne działki 318 i 341 i zaczęli je użytkować rolniczo. Decyzją administracyjną z dnia 20 października 1988 r. została stwierdzona nieważność wydanego dnia 5 czerwca 1976 r. na rzecz Wiktora i Ireny małżonków D. Aktu Własności Ziemi. W uzasadnieniu tej decyzji wskazano na wynikające z art. 3 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250 ze zm. – dalej: jako „ustawa uwłaszczeniowa”) wyłączenie jej przepisów wobec nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa. Do 1990 r. samoistne

posiadanie nieruchomości przez małżonków D. nie było zakłócone. Nikt nie kwestionował ich posiadania i nie domagał się zwrotu nieruchomości. W trakcie postępowań administracyjnych w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczenia z dnia 3 lipca 1950 r. Teresa M. – spadkobierczyni Zofii M. zawarła z Wiktorem D. w dniu 6 grudnia 1991 r. umowę dzierżawy powyższej nieruchomości z czynszem w wysokości 61.300 złotych rocznie. Wiktor D. zmarł 18 kwietnia 1997 r. pozostawiając spadkobierców: żonę Irenę D. oraz synów Ryszarda D. i Janusza D. Synowie pomagali wnioskodawczyni w prowadzeniu gospodarstwa rolnego obejmującego działki 318 i 341.

Sąd Rejonowy uznał, że stwierdzenie nieważności decyzji o przejęciu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa nie może zamykać drogi do ewentualnego zasiedzenia nieruchomości przez długoletnich posiadaczy. Wnioskodawczyni i jej mąż nabywając nieruchomość na podstawie umowy bez zachowania formy aktu notarialnego byli samoistnymi posiadaczami nieruchomości w złej wierze. Termin dwudziestoletniego okresu zasiedzenia upłynął 1 stycznia 1985 r.

Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację, jaką wniosła uczestniczka Anna K. od postanowienia sądu pierwszej instancji. Według Sądu Okręgowego, dokonane ustalenia faktyczne potwierdzają, że Wiktor i Irena D. byli posiadaczami samoistnymi przez okres wystarczający do zasiedzenia własności nieruchomości. Podstawą nabycia posiadania była umowa kupna – sprzedaży. Posiadacze przez okres ponad 12 lat legitymowali się Aktem Własności Ziemi. Jako nietrafny został oceniony zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 175 w związku z art. 121 pkt 4 k.c. przez nieuwzględnienie, że bieg zasiedzenia w odniesieniu do nieruchomości objętej wnioskiem mógł rozpocząć się dopiero wówczas, gdy właściciele nieruchomości mogli efektywnie dochodzić na drodze sądowej jej zwrotu. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można przyjąć, że aż do czerwca 1989 r., to znaczy do demokratycznych wyborów w Polsce, stanowiących o realnej zmianie ustroju politycznego, ogół uprawnionych obywateli w Polsce był pozbawiony możliwości zgłaszania roszczeń windykacyjnych lub odszkodowawczych związanych z nieruchomościami pozostającymi we władaniu Skarbu Państwa. Okoliczności te powinny mieć charakter obiektywny, co wymaga każdorazowego i indywidualnego wykazania w konkretnej sprawie. Wnosząca

apelację uczestniczka nie zgłaszała dowodów dla wykazania okoliczność zawieszenia biegu zasiedzenia. Teresa M. inicjując postępowanie administracyjne o stwierdzenie nieważności orzeczenia nacjonalizacyjnego zarzucała jedynie, iż powierzchnia majątku Z. nie przekraczała wymaganej dekretem o przeprowadzeniu reformy rolnej powierzchni. Jako uczestniczka niniejszego postępowania sądowego także nie przedstawiła okoliczności, które usprawiedliwiłyby przyjęcie stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości zrównanego ze stanem siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c.

Uczestniczka Anna K. wniosła skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego. Zarzuciła w niej naruszenie art. 13 § 2 k.p.c. w związku z art. 316 § 1 i 382 k.p.c. przez pominięcie części materiału dowodowego dotyczącego podstaw pozbawienia jej poprzedników prawnych własności nieruchomości i możliwości dochodzenia przez nich przed 1989 rokiem zwrotu nieruchomości bezprawnie objętych działaniem dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. W ramach podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. uczestniczka zarzuciła naruszenie art. 175 k.c. w związku z art. 121 pkt 4 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, iż brak możliwości dochodzenia roszczeń przez spadkobierców właścicieli majątku ziemskiego w Z. w ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie skutkowało spoczywaniem biegu zasiedzenia nieruchomości będącej przedmiotem postępowania. Według skarżącej doszło także do naruszenia art. 177 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie, że pomimo, iż nieruchomość nie mogła być objęta działaniem ustawy uwłaszczeniowej, to dopuszczalne było stwierdzenie zasiedzenia tej nieruchomości gruntowej w dacie określonej przez sąd.

Na tych podstawach uczestniczka wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia, jego zmianę przez uwzględnienie apelacji uczestniczki i oddalenie wniosku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie doszło do zarzucanego naruszenia przepisów postępowania, które skarżąca łączy z błędnym uznaniem przez sąd, że uczestniczka postępowania Teresa M. – wdowa po Janie M., synu Zofii M. pomimo istnienia takiej możliwości,

nie przedstawiła żadnych dowodów dla wykazania okoliczności usprawiedliwiających zawieszenie biegu zasiedzenia. Ten sposób naruszenia przepisów postępowania nie odpowiada przytoczonym w skardze kasacyjnej przepisom ustawy a zwłaszcza art. 382 k.p.c. Kryteria te wypełnia zarzucane w następnej kolejności pominięcie części zebranych w sprawie dowodów. Nie oznacza to jednak, że do kwalifikowanego w ten sposób uchybienia doszło w zaskarżonym orzeczeniu.

Artykuł 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy, zakładającej kontynuację przez sąd drugiej instancji merytorycznego rozpoznania sprawy. Wyrazem jej jest nakaz wydania orzeczenia na podstawie materiału dowodowego zebranego przez sądy obu instancji. Sąd drugiej instancji, oddalając zarzuty apelacji dotyczące ustaleń faktycznych będących podstawą merytorycznej oceny wniosku, uznał za własne prawidłowo poczynione ustalenia Sądu Rejonowego. Stanowisko to znalazło wyraźne odzwierciedlenie w uzasadnieniu sądu odwoławczego. W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalone jest zapatrywanie, że jeżeli sąd II instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacji, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia sądu pierwszej instancji, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia (zob. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2011 r., IV CSK 604/10, nie publ.).

Sąd Okręgowy opierając się na poczynionych w pierwszej instancji ustaleniach, w tym także w zakresie administracyjnego postępowania dotyczącego wzruszenia decyzji nacjonalizacyjnej z 1950 r., uwzględnił wszystkie przedstawione w sprawie dowody z dokumentów a to, że na ich podstawie nie wyciągnął wniosków zgodnych z oczekiwaniami uczestniczki nie oznacza naruszenia art. 382 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r., II PK 276/10, nie publ.).

Nie doszło do naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. przytoczonego w skardze kasacyjnej obok art. 382 k.p.c. W art. 316 § 1 k.p.c. sformułowano zasadę, iż podstawą rozstrzygnięcia jest stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a więc sąd nie może wydając orzeczenie merytoryczne powoływać się na późniejsze zdarzenia, zaszłe po zamknięciu rozprawy (por. wyrok SN z 5 września

2008 r., I CSK 41/08, nie publ.). Tymczasem uczestniczka wskazuje naruszenia tego przepisu przez to, że – jej zdaniem – sąd drugiej instancji pominął istotne okoliczności i dowody świadczące o braku możliwości dochodzenia aż do 1989 r., zwrotu bezprawnie znacjonalizowanej nieruchomości. Takie uzasadnienie naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. zupełnie nie uwzględnia *ratio legis* tego przepisu.

Uznanie za bezpodstawne zarzutów skargi kasacyjnej związanych z przepisami postępowania pozwala przejść do rozważań dotyczących przytoczonych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego, przy czym podstawą oceny ich naruszenia dokonywanej przez Sąd Najwyższy są ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.).

Nie ma racji skarżąca zarzucając sądowi naruszenie art. 177 k.c. przez uznanie za dopuszczalne zasiedzenie własności nieruchomości w czasie, kiedy nieruchomość ta stanowiła przedmiot własności państwowej. Zarzut ten nie uwzględnia istotnej okoliczności, jaką jest stwierdzenie w postępowaniu administracyjnym nieważności orzeczenia z 1950 r., które rozstrzygało o przejściu z dniem 13 kwietnia 1944 r. na własność Skarbu Państwa nieruchomości ziemskiej Z., której część stanowią działki objęte wnioskiem.

Zgodnie z dominującym w piśmiennictwie oraz orzecznictwie poglądem, decyzja dotknięta wymienionymi w art. 156 § 1 k.p.a. wadami, uzasadniającymi jej nieważność, nie jest aktem pozornym, lecz istniejącym i funkcjonującym w obrocie prawnym. Decyzja taka korzysta z domniemania prawidłowości i ma moc obowiązującą dopóty, dopóki nie zostanie usunięta z obrotu prawnego w trybie i na zasadach określonych w kodeksie postępowania administracyjnego. Decyzja nadzorczą stwierdzającą nieważność wadliwej decyzji ma moc wsteczną. Dlatego decyzja ta eliminuje skutki prawne wadliwej decyzji, tak jakby ona w ogóle nie została podjęta (zob. np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 20 lipca 1981 r., SA 1478/81, ONSA 1981/2, poz. 72; uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1992 r., III AZP 4/92, OSNCP 1992, nr 12, poz. 211, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 949/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 228 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2001 r., II CKN

277/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 77). Wobec tego należy przyjąć, że art. 177 k.c. nie stanowił przeszkody do zasiedzenia własności przedmiotowej nieruchomości w całym wskazywanym we wniosku okresie jej posiadania a także, że zasiedzenie biegło nie przeciwko Skarbowi Państwa ale przeciwko osobom legitymującym się tytułem własności do nieruchomości z pominięciem orzeczenia nacjonalizacyjnego, którymi aktualnie są następcy prawni Zofii M. (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., III CSK 144/08, nie publ.).

Wobec tego istotne jest rozważenie, czy rzeczywiście w okresie do 1989 r. osoby te dysponowały jakimikolwiek środkami prawnymi, które umożliwiłyby im domaganie się wydania nieruchomości, czy też podjęcie innych czynności, które zmierzałyby do odzyskania przedmiotu własności. Artykuł 121 pkt 4 k.c. stanowi, że bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do wszelkich roszczeń, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju przez czas trwania przeszkody. Przepis ten oraz przepisy o zawieszeniu i przerwie przedawnienia odpowiednio stosuje się do biegu terminu zasiedzenia (art. 175 k.c.). Sąd Najwyższy w uchwale składu całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r. (sygn. akt III CZP 30/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 43) wyraził pogląd, na użytek ochrony przed zasiedzeniem Skarbu Państwa osób, które utraciły w poprzednim okresie posiadanie nieruchomości na skutek władczego działania państwa, że przez siłę wyższą należy rozumieć niezależny od właściciela, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny, o powszechnym zasięgu oddziaływania stan niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości. Tak Sąd Najwyższy słusznie ocenił sytuację, kiedy władza publiczna podejmowała szeroko zakrojone działania nacjonalizacyjne, w ramach których wydawano decyzje administracyjne, które nie mogły być poddane kontroli sądowej, a jednocześnie dotknięte były tak istotnymi uchybieniami, że stwierdzano ich nieważność po upływie wielu lat.

Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wymienionej uchwale jak i w późniejszych orzeczeniach (zob. m. in. postanowienia z dnia 16 września 2011 r., IV CSK 77/11, nie publ. oraz z dnia 18 grudnia 2009, IV CSK 442/09 nie publ.) zostało wprawdzie wyrażone w odniesieniu do władania cudzą

nieruchomością i możliwości nabycia jej własności przez Skarb Państwa, jednak te same reguły należy stosować wobec innych samoistnych posiadaczy nieruchomości, jeśli objęcie przez nich nieruchomości w posiadanie pozostawało w związku z pozbawieniem na rzecz Skarbu Państwa, na podstawie decyzji administracyjnej, dotychczasowych właścicieli prawa własności i związanego z tym prawem uprawnienia do korzystania z nieruchomości. Sytuacja właścicieli tych nieruchomości była podobna do sytuacji, kiedy władającym nieruchomością był Skarb Państwa, co oznacza, iż w obu wypadkach właściciele, którzy nie dysponowali środkami prawnymi aby wzruszyć decyzję administracyjną, a wobec tego nie legitymując się tytułem własności, nie mogli na drodze prawnej dochodzić wydania nieruchomości od osób, które z niej faktycznie korzystały.

Stan pozbawiający możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń chroniących własność mógł być z jednej strony konsekwencją braku środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, jak też mógł łączyć się z praktyką stosowania prawa, brakiem realnych szans uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia, stosowaniem określonych nacisków, represji wobec osób podejmujących próby odzyskania swoich praw. Sąd Okręgowy oceniając grupę przyczyn mogących usprawiedliwić przyjęcie siły wyższej i brak w tym zakresie inicjatywy dowodowej ze względu na każdorazowy, indywidualny charakter tych okoliczności, nie uwzględnił tak samo ważnej kwestii obowiązywania w przeszłości przepisów, które nie przewidywały możliwości wzruszenia na drodze sądowej wadliwej decyzji administracyjnej.

Stosownie do treści § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. Nr 10, poz. 51 ze zm. dalej jako: „rozporządzenie z 1945”) orzekanie w sprawach, czy dana nieruchomość podpada pod działanie przepisu art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej należało do kompetencji wojewódzkich urzędów ziemskich, które – jak wprost wynika to z § 5 ust. 2 powołanego rozporządzenia – orzekają o tym w formie decyzji (od której stronom przysługuje prawo odwołania do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych).

Według dawnego orzecznictwa Sądu Najwyższego najlepiej wyrażonego w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 13 października 1951 r. C 427/51 (OSN 1953, z. I, poz. 1), akcja przeprowadzania reformy rolnej w swym założeniu mogła dać pozytywne wyniki tylko wówczas, gdy jej realizacja pozostawała wyłącznie w ręku organów administracji państwowej i nie doznawała żadnych zakłóceń przez ingerencję organów pozostających poza sferą właściwych organów administracji, zwłaszcza sądów; „władze powołane do wykonania dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej nie mogłyby należycie sprostać swemu zadaniu, jeżeli sądy swoimi orzeczeniami mogłyby obalać ich zarządzenia i burzyć w ten sposób podstawy, na których był zbudowany cały plan ich działania”.

Pomimo kontrowersji, jakie ujawniły się wokół obowiązywania § 5 rozporządzenia z 1945 r. w związku z postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 marca 2010 r., P 107/08 (OTK-A Zb. Urz. 2010, nr 3, poz. 27), w którym stwierdzono, że § 5 rozporządzenia z 1945 r. nie ma mocy obowiązującej, w związku z czym nie może stanowić szczegółowej regulacji, o jakiej mowa w art. 2 § 3 k.p.c., na podstawie której orzekanie w przedmiocie podpadania nieruchomości pod działanie dekretu o reformie rolnej mogłoby zostać przekazane organom administracji publicznej (zob. m. in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2011 r., III CZP 21/11, OSNC 2011/12/133; uchwałę składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 stycznia 2011 r., I OPS 3/10, ONSAiWSA 2011/2/23) – w związku z okolicznościami istotnymi dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wystarczy stwierdzić, podtrzymując wyrażone wstępnie stanowisko, że spory o przynależność do gruntów podlegających dekretowi o przeprowadzeniu reformy rolnej były rozstrzygane na drodze administracyjnej.

Według utrwalonego w judykaturze Sądu Najwyższego stanowiska, sąd w postępowaniu cywilnym jest związany ostateczną decyzją administracyjną, niezależnie od jej charakteru deklaratywnego, czy też konstytutywnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2004 r., V CK 251/04, nie publ.; z dnia 30 września 2010 r. I CSK 680/09, nie publ.; z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 206/10, nie publ.; uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2007 r., III CZP 46/07, OSNC 2008/3/30; wyrok). Do 31 sierpnia

1980 r. nie istniało sądownictwo administracyjne i możliwość sądowej kontroli decyzji administracyjnych. Taka możliwość pojawiła się dopiero w chwili wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. Nr 4, poz. 8).

W tej sytuacji nie sposób przyjąć, że do dnia 31 sierpnia 1980 r. właściciele przedmiotowej nieruchomości – którą zawładnął Skarb Państwa na podstawie wadliwego wykonania dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, a wyrazem tego było wydanie dnia 3 lipca 1950 r. przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych orzeczenia stwierdzającego przejście na własność Skarbu Państwa na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskiej Z. uznanego za nieważne decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 listopada 2006 r. – mogli, bez formalnego tytułu własności, efektywnie na drodze prawnej dochodzić wydania nieruchomości od władających nią osób. Niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej jest porównywalna z uregulowanym w art. 121 pkt 4 k.c. stanem siły wyższej uniemożliwiającym uprawnionemu dochodzenia swych roszczeń przed sądem i w konsekwencji powodującym zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń, a w związku z treścią art. 175 k.c. zawieszenie biegu zasiedzenia (poza wymienioną uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r., zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2003 r., V CSK 24/03, nie publ. oraz z dnia 28 listopada 2008 r. V CSK 297/08, nie publ.).

Tych okoliczności nie uwzględnił Sąd Okręgowy, pomimo iż uczestniczka postępowania powoływała się na nie w toku postępowania przedstawiając dowody dotyczące postępowania zmierzającego do uzyskania stwierdzenia nieważności decyzji nacjonalizacyjnej. Ze względu na ustawowy nakaz rozpoznania skargi w granicach jej podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), dalszą rzeczą jest ocena, czy i jakie znaczenie w sprawie ma zawieszenia biegu zasiedzenia do dnia 31 sierpnia 1980 r.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

